Nr. 335. Lwów, Wtorek dnia 3. Grudnia 1889. Rok VII.

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 20 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwartalnie 10 mark.
Numer pojedyńczy 5 c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Ceny ogłoszeń
Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cnt.
Nekrologja lub Korespondencje prywatne—za każdy wiersz 12 cnt. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.
Rękopisma nie zwracają się.

Rzymsko-katolickie:
Dziś: Franciszka Ks.
Jutro: Barbary.
Pojutrze: Sabby op.

Grecko-katolickie:
Wowed. Bohor.
Fyłymona.
Amfyłochia.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 38 m
Zachód „ „ 4 g. 00 m.
Barometer 760. Zawicja.

Czas odnowić przedpłatę!

Prenumerata *Kurjera* wynosi:

we Lwowie:

Miesięcznie 1 zł. 20 ct. | Kwartalnie 3 zł. 60 ct.

Na prowincji:

Miesięcznie 1 zł. 60 ct. | Kwartalnie 4 zł. 80 ct.

Prenumerata stała liczy się tylko od 1. lub 15. każdego miesiąca.

Upraszamy o wyraźne wypisywanie adresów.

Sesja ubiegła.

IV. Projekt przygotowanej w komisji administracyjnej ustawy ogniowo-policyjnej tyczy się tylko miast i miasteczek, albowiem, podobnie jak przy ustawie budowniczej, uznano za stosowne uwzględnić odrębne właściwości miast i miasteczek w porównaniu ze wsiami. Skoro więcej miejsca będzie w dzienniku, pomieścimy ten elaborat dla wiadomości gmin, tudzież korpusów strażackich, które bez wątpienia wyrażą o nim swoje zdanie, i przygotują materjał do przyszłej sesji.

Lecz choćby nawet ta ustawa była uchwalona, krucho stałoby z jej wykonaniem, bo druga ustawa: o *przyczynianiu się towarzystw asekuracyjnych do kosztów utrzymania policji ogniowej*, mimo prawdziwie heroicznej obrony posła Rutowskiego, została odrzuconą przez większość Izby, należącą do stałych klientów wzajemnego kredytu w krakowskiem towarzystwie ubezpieczeń, a więc zmuszonych uważać bacznie na komendę ztamtąd. Krakowskie towarzystwo asekuracyjne stanęło na czele agitacji przeciwko tej ustawie, która nawet na Bukowinie jest wprowadzoną.

Jeżli tedy miasta nasze i miasteczka będą się dalej palić, i nędzą swoją obarczać resztę społeczeństwa, to odpowiedzialność za te klęski spadnie na większość sejmową.

Podobnież nie przystąpił Sejm do rozpatrzenia wcale racjonalnego wniosku Stan. Jędrzejowicza do zmiany *ustawy drogowej*.

Spadły dalej z porządku dziennego wydrukowane już wnioski komisji szkolnej w sprawie większego równouprawnienia języka ruskiego i narodowości ruskiej w seminarjach nauczycielskich i gimnazjach.

Nie przyszło pod obrady sprawozdanie o *fundacji Skarbkowskiej*, pozostała bez skutku petycja gal. Towarzystwa gospodarskiego o wydanie ustawy polecającej przymus w tępieniu myszy polnych, pozostawiono niezałatwionym wniosek Weigla względem przestrzegania przepisów o prowadzeniu *ksiąg wodnych*; dalej wniosek Reya o założeniu niższej *szkoły rolniczej* i koszykarskiej w *pow. mieleckim*; — wniosek Goldmana do zmiany statutu żeńskiej szkoły wydziałowej we Lwowie; — wniosek Polanowskiego o subwencjonowanie fabryk mączki kartoflanej i bardzo wielkiej donosności wniosek Rutowskiego o rozszerzenie ustawy krajowej z 20. stycznia 1886, zapewniającej *ulgi podatkowe* w dodatkach do podatków dla nowo powstających *przedsiębiorstw przemysłowych*. Komisja dotycząca przygotowała już i wydrukowała projekt, ale nie stało — cierpliwości panom sejmującym, aby go uchwalić. Mógł zaś być bez dyskusji uchwalony.

Że wnioski Kramarczyka o asekuracji przymusowej i wykonywaniu przepisów ustawy o zarazach bydlęcych, załatwione rezolucjami do rządu, w ostatniej chwili przyjęto jeszcze na porządek, to stało się jedynie skutkiem energicznej reklamacji samego wnioskodawcy.

Wreszcie wspomnieć musimy o jednej z mnóstwa petycyj, które odesłano do kosza. Jestto petycja członków b. towarzystwa kredytowego miejskiego, zagrożonych od 2 lat repartycją wyśrubowanego sztucznie deficytu.

Referent tej sprawy, poseł Klemensiewicz zbadał sprawę dokładnie, o ile mu czas starczył, i w sprawozdaniu drukowanem orzekł, że okoliczności przytoczone w petycji dają wiele do myślenia i wniósł przesłanie tej petycji rządowi do załatwienia.

Sejm nie uchwalił tego, ale do wniosku zastosuje się zapewne Wydział krajowy, któremu wszystkie niezałatwione petycje i wnioski przekazano.

Z kół akademickich.

Otrzymaliśmy następujące uwagi akademika, dotyczące przemowy reprezentanta tut. czytelni akademickiej na onegdajszym wieczorku Mickiewiczowskim, które w pełnej osnowie reprodukujemy.

Oddawna jest w zwyczaju, że młodzież akademicka na wieczorkach ku czci Mickiewicza w rocznicę jego zgonu urządzanych, przez usta swego reprezentanta zdaje sprawę ze swoich czynności i dążeń przed szerszą publicznością. Tak działo się i dzieje w Krakowie i Lwowie i nic dziwnego, że i onegdaj młodzież skorzystała z zwyczajem uświęconego prawa. Przeciw temu w zasadzie nic powiedzieć nie możemy. Chodzi tylko o to, czy to, co reprezentanci młodzieży podnoszą, jest rzeczywistą prawdą, czy też tylko pustym frazesem. Publiczność nie ma prawa na samym wieczorku zainterpelować mowcy o poszczególne ustępy jego przemówienia i słusznie; wieczorek nie jest to zgromadzenie, gdzie wszystkim wolno głos zabierać. Dlatego w imieniu wielu, na drodze publicznej zaczepię o kilka punktów przemowy p. Danielaka, prosząc o wyjaśnienie. Podniósł bowiem rzeczony mowca kilka punktów, jako dodatnią stronę młodzieży pol., mianowicie, że ta młodzież przestała walczyć o sprawy osobiste, spór teraz toczy się tylko o zasady; dalej, że młodzież nabiera gruntowniejszego poglądu na przeszłość naszą, studjując ją gruntownie, w której widzi więcej dobrych, niż złych objawów. Nie myślę sprzeczać się co do ostatniego sądu mowcy o naszej przeszłości, mógł się bowiem wyrazić w ten, a nie inny sposób o polskiej historji. Co go jednak upoważniało do twierdzenia, że młodzież polska gruntownie bada przeszłość polską? Jakież są tego objawy? Że tak nie jest, przytoczę p. D. kilka przykładów. Jeżeli młodzież polska bada gruntownie przeszłość polską— pod młodzieżą nie rozumiem dwudziestu kilku akademików,—to dlaczego ta młodzież nie uczęszcza na wykłady prof. Wojciechowskiego, dlaczego wspomniany profesor, mianowany dopiero przed miesiącem członkiem honorowym czytelni akad., cieszący się niepospolitą sławą pod względem nauki w świecie polskim, ma na swych wykładach zaledwie dziesięciu słuchaczów, dlaczego na wykładach prof. literatury polskiej nie więcej znalazłbyś akademików? Jakiż ruch objawia się w samej czytelni, aby studjować polską przeszłość? Żaden, lub bardzo mały. Pocóż więc okłamywać szerszą publiczność, że młodzież gruntownem badaniem polskiej historji się zajmuje? Mimo to jednak — mówił dalej p. D.— młodzież polska nie jest konserwatywną, jak jej to niektórzy zarzucają, nie jest także demokratyczną i nie uważa ludu naszego, z pominięciem warstw innych, za jedyny czynnik uprawniony do życia. Młodzież nasza stara się jednak o podniesienie oświaty między naszym ludem. Jakież jest—pytam się—w całej Europie lub u nas stronnictwo, któreby przyznawało prawo do bytu jedynie ludowi z pominięciem klas innych, któżby chciał zmniejszać liczebną siłę pewnego narodu o warstwę społeczną, odznaczającą się zwykle i większem wykształceniem i majątkiem? Nie, na całym świecie takiego stronnictwa nie ma, a stronnictwo demokratyczne walczy zupełnie o co innego. Jemu chodzi przedewszystkiem o zrównanie praw wszystkich warstw społecznych; stronnictwo to przestałoby być demokratycznem, gdyby dążyło do postawienia warstwy ludowej ponad inne klasy. Pomijam jednakże to niedorzeczne zapatrywanie, a zwrócę się znowu z zapytaniem do p. D., cóż tut. młodzież polska zrobiła dla oświaty ludowej? Czy może nasza młodzież popiera materjalnie tut. Tow. oświaty ludowej, czy może zajmuje się rozpowszechnianiem przystępnych treścią książeczek między ludem naszym; czy może urządza wycieczki na wakacjach, aby bliżej zetknąć się z ludem? Przecież chyba nie można nazywać rzetelnem popieraniem Tow. oświaty ludowej, jeżeli kilkunastu, czy kilkudziesięciu akademików, wciągnionych w wir walki tegorocznych wyborów do wydziału wspomnianego Tow. zapłaciło po 10 ct., aby mieć prawo głosowania, a później wcale się nie poczuwało do obowiązku uiszczania rat następnych; przecież rozesłanie kilkudziesięciu egzemplarzy historji polskiej Chociszewskiego, jedynej wycieczki odbytej do Skolego, nie może uprawniać p. D. do wmówienia w szerszą publiczność, że młodzież polska ludem się zajmuje! A jeżeli p. D. nacisk położy na powyższe ślady działalności młodzieży w tym kierunku, to mu powiem, że młodzież naszą podobną jest do owego Łemka, który mieszkając niedaleko Rymanowa wybrał się na zwiedzenie zakładu kąpielowego, a powróciwszy długo opowiadał sąsiadom: Byłem w kąpielach, przyjechałem w niedzielę wieczór, wróciłem w poniedziałek rano. O ile skutecznym był dla zdrowia Łemka pobyt przez noc w miejscu kąpielowem, o tyle działalność tut. młodzieży w sprawie oświaty ludowej.

Czy już młodzież nasza nie może poszczycić się żadną dodatnią działalnością, że aż jej reprezentant stara się zamydlić oczy szerszej publiczności zmyślonymi faktami? *A—i.*

Proces przeciw ajentom emigracyjnym.

(Piętnasty dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 30. listopada. Dzisiaj przesłuchano część tego drobiazgu oskarżonych, którzy z chęci zysku mieli się dopuszczać różnych gwałtów na wychodźcach. Działy się te gwałty w różnych okolicach i miejscowościach, a wszystkim tym z daleka przyświecało jedno słońce — c. k. koncesjonowana ajencja hamburska w Oświęcimiu, którą pospolicie ck. kancelarją nazywano.

Do tej grupy należy Raber, któremu powiedziano, że wolno jest do tej rządowej ajencji wy-

K.K. ZEITUNGS-STEMPEL

chodźców dostawiać. Raber robi wrażenie niekoniecznie zepsutego człowieka, służył przy policji wiedeńskiej.

Przew. Zarzuca się panu, żeś pan w Przeciszowie nie dozwolił wychodźcom wysiąść z pociągu.

Osk. Aby mi ta noga odpadła (pokazuje na nogę) czy ja to robił. W całej tej sprawie zarobiłem może kilkanaście guldenów, a teraz przeszło rok gniję w kryminale, moja rodzina w nędzy, jestem nędzarzem, dziadem, 6 albo 7 razy woziłem wychodźców, a teraz taka bieda za to.

Radca Scichter. Pokazuje się, żeś pan ludzi z Węgier sprowadzał.

Osk. Raz taki transport przybył, a ja ich odwiozłem do ajencji herzowskiej. Dezerterom pomocy nie dawałem; raz nawet, chociaż młodzi ludzie chcieli mnie dobrze zapłacić, oddałem ich wójtowi, bo byli podejrzani.

Następny oskarżony Emanuel Laufer wywołuje swojem zjawieniem się ogólny śmiech w całej sali. Jest to mały krępy żydek, o krótkich, zakręconych pejsach. Ręce trzyma w kieszeni wypłowiałej bekieszy, twarz ma płaską, nos krótki do góry zadarty, cera ciemna, oczki małe i ukośne, policzki wystające i rzadki zarost. Jest to typ czysto tatarski. Odpowiada prawie czystem narzeczem ludowem.

Prz. Jesteś pan winien?

Osk. Nie, wcale nie, ja już od 11 miesięcy, odkąd siedzę w kryminale, wołam, żem nie winien, ja swoje, a sędzia śledczy swoje (śmiech) nic to nie pomaga. Do ajencji kilka razy ludzi dowoziłem, ale gdym od jakiegoś urzędnika w Dziedzicach słyszał, że nieładne rzeczy dzieją się w ajencji, bałem się i przestałem dowozić.

Przew. Pan byłeś w kancelarji. Co się tam działo? — Osk. Ta, sprzedawano karty okrętowe.

Przew. Pan w śledztwie tak zeznawał (czyta): „Löwenberg mówił do wychodźców: Widzisz psia krew, karta kosztuje 110 marek". — Osk. Ta prada, że tak Löwenberg mówił. Ja zarobiłem u ajencji kilka guldenów, a teraz siedzę tu jakbym 20.000 guldenów skradł. (Śmiech).

Przew. (czyta): „zeznaję, że w Oświęcimiu wszyscy z Herzem trzymali, policja w Mysłowicach, żandarmerja w Oświęcimiu i kontrolor Iwanicki". — Osk. To prawda, tak też i było. Żandarmi jak widzieli, że prowadzę wychodźców, poszli umyślnie na bok, udawali, że mnie nie widzą, a Iwanicki naganiał wychodźców do Herza. Po przybyciu pociągu, Iwanicki ustawiał wychodźców w szeregu i powiedział im: chodźcie teraz karty kupować i prowadził ich do kancelarji. Ja raz siedziałem 5 tygodni w śledztwie, ale mnie wypuszczono.

Przew. Pan łapał przed swoją karczmą ludzi? — Osk. (z żywością). Jakto łapał? Ja jak widzę furę z ludźmi, wychodzę przed bramę i powiadam im: kupujcie wódkę, (zapalając się, myśląc, że stoi przed swoją karczmą) kupujcie, kupujcie do Ameryki! ale łapać nie łapałem.

Przew. Pan w jednym liście groził Herzowi, żądając od niego, aby pana do służby przyjął z płacą miesięczną 15 zł.? — Osk. Pisać nie pisałem, bo pisać nie umiem, uczynił to mój syn we własnem imieniu.

Przew. (do Iwanickiego). Słyszysz pan, co Laufer zeznaje, że pan do ajencji ludzi prowadził? — Iwanicki. Tego człowieka raz widziałem (Laufer w pociesznej pozie wlepia oczy w Iwanickiego, jedną rękę trzyma w kieszeni, a drugą wąs podkręca), przyprowadzono mi go, bo wbrew prawu o noszeniu broni, miał ze sobą pistolet!

Osk. (parskając śmiechem, a z nim cała sala) Ja, pistolet, chi! chi! chi! cha! cha! cha! ja pistolet!

Iwanicki (zażenowany). Może się mylę.

Przew. (do Löwenberga). Czy to prawda, co tu Manele Laufer zeznaje? (Laufer zatapia teraz wzrok w Löwenberga).

Löwenberg do Laufera: Odgrywasz pan tu i tak pocieszną rolę, ten człowiek nie jest przy zmysłach.

Laufer (pocieszne palcem grożąc). Ja nie przy zmysłach? Odkąd siedzę w kryminale, dwa razy byłem u doktora, a byłby przecież powiedział, żem warjat.

Radca Seuchter do Laufera, człowieka w podeszłym wieku i ojca dorosłych dzieci: *Tyś* obdzierał ludzi.

Następnie przesłuchano włościanina Rudawskiego. Ten namawiał włościan w Rudeckiem do emigracji, zabierał im pieniądze i takowe przekazywał telegraficznie do ajencji. Przy tej manipulacji mniej posełał, wychodząc z tego, że chłopi na wyjezdnem do Ameryki nie będą u niego reklamowali tego. Oskarżony Hałatek potwierdza, że wychodźcy skarżyli się na Rudawskiego. Ten tak w śledztwie jak i dzisiaj twierdzi, że to wszystko na jego imię działał jego brat, który obecnie jest w Ameryce, wikła się wreszcie i powiada, że zakupywał wychodźcom „szperkę" i chleb i za to ściągał pieniądze. Aby mieć obraz, jakiemi funduszami Rudawski manipulował, dość dodać, że często do ajencji przesełał kwoty 500 do 600 zł.

Dr. Goldhammer do Rudawskiego: Czy pan umie pisać? — Osk. Tą gdzie tam! Mój brat pisze.

Po przesłuchaniu dwóch naganiaczy Kuppermana i Księżarczyka, ludzi, którym z ócz bieda wyziera, przystąpił przewodniczący do badania oskażonego Barucha Banda. Jest to młody człowiek lat może 18, bez zarostu, słuszny, jest czeladnikiem rzeźnickim. Band stał w służbie ajencji bremeńskiej. Tak w śledztwie, jak i dzisiaj zeznaje straszne rzeczy, jakie się dziać miały w ajencji bremeńskiej, które gdyby prawdziwe były, każdego człowieka zgrozą przejąć musza. Opowiada on. że jego brat był w ajencji hamburskiej. Z rozkazu Herza uzbrajano naganiaczy w grube kije masarskie grubości ręki. (Oskarżony na głos przywołuje na środek sali naganiaczy, którzy z żywością przybiegają i gestykulując i krzycząc potwierdzają zeznania Banda). Raz przybył jakiś Rusin wychodźca, który chciał jechać do Bremy, ale naganiacze hamburscy z Landererem na czele rzucili tych naganiaczy o ziemię. Landerer na Hodurka złamał parasol, a potem szarpano wychodźcę gwałtem zaciągnięto do ajencji. Na dalsze pytanie opowiada oskarżony, że wychodźców źle traktowano, bito i że sypiali gorzej psów.

Landerer i Löwenberg: To nie prawda.

Band, grożąc im: To prawda, nie drażnij mnie pan, bo powiem 100 razy więcej.

Löwenberg. Trzeba znać rodzinę Bandów, ojciec jego siedział za kradzież u mnie popełnioną, a ten człowiek oto teraz siedzi za oszustwo.

Przew. To do rzeczy nie należy.

Osk. Band. Löwenberg udawał starostę. Raz przyprowadziłem do kancelarji człowieka, który chciał jechać na Bremę, Klausner mi dał 20 centów i cygaro, abym wychodźcę do ajencji bremeńskiej odprowadził. Sprzeciwiali się temu Herz i Löwenberg, ale stało się, jak Klausner chciał, ale w drodze zaszedł mnie Löwenberg, zaprowadził do szopy i dał mi 3 zł. a wychodźcę ze sobą zabierał. W ogóle jak był Klausner w Oświęcimiu to był święty spokój, ale jak wyjechał, działy się niesłychane rzeczy. Powstaje na nowo krzyk. Z powodu pory obiadowej przewodniczący odracza posiedzenie do poniedziałku. Baruch Band prosił prywatnie prezydenta, aby go do osobnej celi zamknął, gdyż się reszty oskarżonych boi.

KRONIKA.

Wybory do Rad gminnych w 30 większych miastach w Galicji, na mocy nowej ustawy, są już na ukończeniu. W Tarnowie oczekują tylko załatwienia protestów, by przystąpić do ukonstytuowania nowej Rady. — W Drohobyczu wypadły wybory po myśli p. Ochrymowicza i na rzecz jego burmistrzowstwa. — W Kołomyi wre i kipi. Głosowanie nastąpi tam dopiero, a tymczasem agitują komitety w liczbie aż pięciu,

---

28)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego

Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Upłynęło jeszcze kilka tygodni, nie przynoszących zmiany ani pociechy. W jednym z pism, okazała się znów wzmianka o małżeństwie Jerzego, ale tym razem stwierdzająca już fakt spełniony.

— Dziesiątego bieżącego miesiąca, odbył się w Hongkong obrzęd zaślubin pomiędzy rodakiem naszym panem Jerzym Fergueil, a panną Mansell. Baron schował ten numer gazety, niechcąc, by doszedł rąk Gabrjeli.

Ale w godzinę później wpadła jak bomba pani Barthomieu, trzymając w jednej ręce gazetę, a drugą przyciskając Gabrjelę do serca.

— To nikczemne kłamstwo — wołała — nieprawdaż, kochanko? ja nie uwierzyłam temu ani na chwilę!

Gabrjela przeczytała ogłoszenie i przez chwilę zdawało jej się, że cały pokój w koło niej wiruje. Ale z natury dumna, nie chciała być żałowaną, wysiłkiem woli opanowała się i mówiła spokojnie.

Sprytna bankierowa umiała jednak dowiedzieć się, że Jerzy od dwóch już przeszło miesięcy nie dał znaku życia. Na tę wiadomość, podskoczyła na fotelu, wołając oburzona:

— No, teraz nie uwierzę już nikomu i niczemu! Człowiek, który się zdawał uosobieniem stałości! Spodziewam się jednak, że nie będziesz sobie psuła oczu, płacząc po takim niegodziwcu. Ta miss Mansell miała zapewne o miljon posagu więcej niż ty, a przytem miał ją pod ręką... co chcesz, to zawsze tylko mężczyzna! Ale przecież nie jeden pan Fergueil na świecie, Bogu dzięki!

— Przepraszam panię — przerwała Gabrjela — obwiniamy go, niedając mu nawet możności wytłómaczenia się. Co do mnie, dałam słowo Jerzemu, i dopóki mi go nie zwróci, nie mogę posądzać go o taką niską, nikczemną zdradę.

— A w jakiż sposób ma się usprawiedliwiać? Czy będziesz czekać, aż ci sam zaprezentuje swoją żonę, lub przyszle kartę, zawiadamiającą o ślubie?

Gabrjela wzruszyła ramionami niechętnie i zwróciła się do barona.

— Jeżeli ma pan adres korespondenta z Hanoi, czy nie dobrze byłoby dowiedzieć się od niego, gdzie się Jerzy obecnie znajduje?

— Zapewne będzie on mógł przesłać Jerzemu telegram, ale zwracam ci uwagę, Gabrjelo, że jeżeli wiadomość, zawarta w tym niegodziwym dzienniku, jest prawdziwą, doznasz strasznej przykrości i upokorzenia.

— Mam nadzieję, że nie.

Jerzy ma wprawdzie dwadzieścia moich listów, ale niepotrzebuję się za nie rumienić, tak jak i za treść tej depeszy, którą przesłać mu myślę. Zresztą, będzie ona zrozumiała tylko dla Jerzego, napiszę ją cyfrowym alfabetem, który sama wymyśliłam i do którego klucz przesłałam mu w jednym z ostatnich listów.

— Jak chcesz — odparł baron z westchnieniem — lepiej niech się to raz skończy, przestaniesz się męczyć.

— Oh! jakże pan jesteś dobrym, dziękuję!— zawołała, podnosząc szybkim ruchem rękę jego do ust.

Roger drgnął pod tą pieszczotą, jakby weni uderzyła iskra elektryczna. Ale biedne dziecko nie zwróciło na to uwagi, pobiegła już do biurka dla napisania depeszy, której treść już dawno ułożyła sobie w myśli. Za chwilę depesza cyfrowa była już gotową; ale trzeba było wiedzieć, czy Jerzy odebrał klucz, jaki mu do jej odczytania posełała. Ale gdyby nawet, jakimś niepojętym wypadkiem i tamten list także zaginął, to w każdym razie ten niezrozumiały telegram podpisany nazwiskiem barona, musiałby zwrócić jego uwagę, wywołać jakiś znak życia.

— Sam wyszlę ten telegram do korespondenta — rzekł baron biorąc arkusz jeszcze wilgotny — z usilnem poleceniem, aby doręczył go bądź co bądź panu Fergueil i to w jak najkrótszym czasie. Ale w zamian za to, żądam od ciebie jednej rzeczy: oto, ażebyś się zdobyła na siłę i obojętność, jeżeli tego będzie potrzeba. Człowiek, który cię zdradził, jeżeli to się potwierdzi, nie wart nietylko twego żalu, ale ani jednego wspomnienia.

Odszedł, nie czekając odpowiedzi.

Trzy dni później, służąca wręczyła jej telegram datowany z Hanoi, a podpisany: Jerzy Fergueil.

Użycie cyfr zamiast liter dowodziło, że otrzymał list, w którym wskazała mu swój system, a zarazem, że on, a nie kto inny go układał. Zawierał tylko te słowa:

— Odjeżdżam. Piszę na prędce. Wszystko skończone. Przebacz mi.

Gabrjela odczytała dwukrotnie depeszę i jak martwa, padła na dywan.

Na odgłos upadającego ciała, drzwi pokoju się otworzyły, jak gdyby tam ktoś stał na straży. W progu ukazał się baron, z twarzą zmienioną

przyczem także starostwo jest czynne, gdyż komisarz jego Wajdowicz w mundurze zjawia się na zgromadzeniach, kieruje obradami, stawia wnioski i wpływa na uchwały. Na jednem z takich zgromadzeń adwokat dr. Zipser wystąpił z tak ostrą krytyką zarządu miejskiego, że Rada miejska, wbrew rozsądniejszym uwagom, uchwaliła, wytoczyć mu proces o obrazę czci.

Obchody narodowe. Z inicjatywy p. Bratkowskiego, przewodn. Kółka roln. w Hołosku Wielkim pod Lwowem, odbył się tamże 30. listop. wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza i rocznicy powstania listopadowego. Wieczorek odbył się w lokalu obszernym, uprzejmie odstąpionym przez p. Knauera, właśc. folwarku w Hołosku.

P. Daniłowicz, obywatel z Hołoska, skreślił pokrótce żywot Mickiewicza i jego działalność na polu narodowem i literacko-naukowem, poczem chór młodzieży akademickiej odspiewał z zapałem „Cześć polskiej ziemi“, akademik Laskownicki deklamował „Kibitkę“ z Dziadów, akademik Żelak opowiadał dzieje narodu polskiego i zakończył szczegółową opowieścią o powstaniu listopadowem. Opowiadanie to bardzo dla ludu wiejskiego przystępne, wywołało na słuchaczach silne wrażenie, poczem nastąpiły spiewy patrjotyczne polskie i ruskie, wykonane przez młodzież akademicką.

Po spiewach nadprogramowo przemówił gorąco p. Stefan Wysocki, sekretarz Izby rękodzielniczej lwowskiej, i prezes Kółka rolniczego sąsiedniej wsi Zamarstynowa, a przez wszystkich zaintonowana pieśń „Jeszcze Polska nie zginęła“ rozgrzała dusze i serca licznie zebranych włościan, a szczególnie włościanek, tak z Hołoska jak i Zamarstynowa.

Wieczorek zakończył się piękną deklamacją „Jan Dęboróg“ Syrokomli, wygłoszoną przez pannę Groo, nauczycielkę z Zamarstynowa. Serdecznem przemówieniem zakończył ten wieczorek p. Bratkowski, poczem nastąpiła wspólna wieczerza, przeplatana toastami i spiewami. Uznanie należy się młodzieży uniwersyteckiej, że przyczyniła się do urozmaicenia tego wieczorku, który dla włościan Hołoska i Zamarstynowa miłą pozostanie pamiątką, jak niemniej Kółku rolniczemu w Hołosku za urządzenie tego wieczorku i przykład dla innych Kółek.

Z Krakowa donoszą nam, że w zakładzie naukowo-wychowawczym żeńskim pani Marji Serwatowskiej odbył się 28. listop. wieczorek deklamacyjno-muzykalny ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza. Program był piękny, patrjotyczny i artystycznie ułożony, wykonanie staranne i wykwintne.

Między innemi pieśń ludowa Brzozowskiego, odspiewana przez chór małych dziatek, zupełnie poprawnie, sympatycznie i rzewnie usposobiła licznie zgromadzoną publiczność. Część muzykalno-wokalna, składająca się z rzeczy klasycznych i polskich, zasługuje również na szczere uznanie. Chóry podobały się ogólnie. Najbardziej wybitną stroną wieczorku były deklamacje, które dają miarę wysoko rozwiniętej inteligencji i wykształcenia wychowanek.

Na zakończenie obraz z żywych osób, zastosowany do uroczystości, umiejętnie ugrupowany wokoło biustu Adama Mickiewicza, był wdzięcznem uzupełnieniem całości, za którą pani Serwatowskiej i biorącym w niej udział należy się szczere podziękowanie.

W Samborze odbędzie się we wtorek 3. bm. o g. 10 rano, jako w 59 rocznicę walki o niepodległość narodu polskiego, w kościele OO. Bernardynów nabożeństwo żałobne, na które komitet miejscowy zaprasza wszystkich wolność miłujących.

W Czerniowcach odbyła się 1. bm. uroczystość, poświęcona cieniom Adama Mickiewicza, urządzona staraniem polskiego Towarz. bratniej pomocy i Czytelni polskiej w Czerniowcach pospołu z akademickiem Stowarz. „Ognisko“, z współudziałem pp. Lazarusowej, Pistorówny, Dworskiej, Aberlówny, dyr. Hrimalego, Ant. Kollera i Kołakowskiego. Słowo wstępne wypowiedział prezes Towarz. E. Dworski, poczem nastąpił odczyt p. t. „Stosunek A. Mickiewicza do hrabianki Ankwiczówny“, opracowany przez akad. Kaweckiego. Resztę programu wypełmły udatne spiewy, deklamacje i produkcje na fortepianie, arfie i skrzypcach.

Uroczyste nabożeństwo w 59 rocznicę walki o wolność odbyło się w kościele parafialnym w Sanoku przy udziale dość licznej publiczności — osobliwie młodzieży gimnazjalnej.

Zarząd oddziału towarzystwa pedagogiczn. w Tarnopolu poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania wszystkim panom i paniom biorącym udział w urządzeniu wieczorku na cześć Mickiewicza 1. bm., czem się przyczynili do uzyskania dochodu znacznego na rzecz bursy dla synów nauczycieli ludowych. Przedewszystkiem zaś składa zarząd swe podziękowanie pp. Kołaczkowskiemu i Melbechowskiemu, którzy dobranemi i wzorowo wykonanymi utworami muzycznymi przyczynili się do uświetnienia wieczorku. *Wł. Boberski*, prezes tow.

Dla dzieci. Wydział kasyna miejskiego zawiadamia członków, że w czwartek 5. bm. odbędzie się wieczorek dla dzieci. Wstęp na ten wieczorek dozwolony jedynie dzieciom członków w towarzystwie rodziców, osobom zaś obcym wstęp bezwarunkowo udzielonym nie zostanie. Lista otwarta, w celu uregulowania podarków zamknięcie listy nastąpi w środę wieczór. Początek o g. 6 wieczór. Bilety wydawane będą we czwartek o g. 4 po poł. Wydział kasyna uprasza uprzejmie te panie, które łaskawie przyjęły obowiązek komitetu zabawowego, aby się raczyły zebrać w sali bibliotecznej w czwartek o pół do 5.

Z gal. kasy oszczędności otrzymujemy następujące zawiadomienie: Odnośnie do ogłoszonych na początku października br. warunków konkursu na wypracowanie szkiców budowy gmachu dla muzeum przemysłowego we Lwowie, dyrekcja galicyjskiej kasy oszczędności podaje do wiadomości skład jury, mającej ocenić prace konkursowe, mianowicie: delegaci kasy oszczędności: dr. Emanuel Roiński i Franciszek Zima; delegaci gminy m. Lwowa: dr. Antoni Małecki i Zygmunt Kędzierski; architekci wspólnie powołani: Juljan Zacharjewicz i Juljusz Hochberger.

Z powodu zawiei śnieżnej, pociąg krakowski spóźnił się wczoraj rano o 1 godzinę 25 minut, a czerniowiecki o godzinę.

Prezentę na gk. probostwo *reg. coll.* w Berwinkowej, otrzymał ks. Aieksander Kniahynicki, proboszczowi w Zaleszczykach.

Samobójca nieznany, który w sobotę rzucił się pod koła pociągu na dworcu kolei Karola Ludwika, nazywał się Stanisław Szybowski i był niegdyś dozorcą taboru kolei Karola Ludwika. Przyczyną samobójstwa miała być choroba umysłowa.

Pogłoska. Czern. *Gaz. Polska* donosi: W kołach urzędniczych utrzymuje się pogłoska, jakoby na miejsce br. Eug. Styrcea, który podał się na emeryturę, miał zostać radcą bukow. rządu krajowego, Dunajewski, syn ministra skarbu, obecnie starosta w Wadowicach. Byłby to nadzwyczaj szybki awans.

Wartość prawa propinacji wzmogła się tak dalece w Przemyślu, że na świeżo odbytej tamże licytacji spółka Johnów ofiarowała 139.000 gld. rocznego czynszu. W Drohobyczu zaś zalicytował to prawo p. Wiśniewski za 58.000 gld.

Zapomogi głodowe. Pow. tarnowski ma otrzymać 10.000 gld. tytułem bezprocentowej pożyczki, a 1.500 gld. jako bezzwrotną zapomogę. — Wydział pow. w Drohobyczu zażądał 40.000 pożyczki a 12.000 za pomogi. — Mniej więcej podobnej sumy zażądała Rada pow. przemyska.

W sprawie wdów i sierót po urzędnikach. Z powodu zwołanego na dzień 8. bm. w Wiedniu wiecu urzędników państwowych w sprawie powyższej, zapraszają członkowie sądów I. instancji w Krakowie wszystkich urzędników państwowych w Krakowie na 4. bm. na zebranie, celem poparcia czynności wiecu wiedeńskiego, czy to przez przystąpienie do uchwał wiecu tego, czy też przez wysłanie delegatów. A lwowscy urzędnicy?

Wystawa obrazów w Tarnopolu. Trzy obrazy wysokiej artystycznej wartości o treści patrjotycznej dwóch naszych pierwszorzędnych artystów-malarzy: Kossaka Wojciecha „Bitwa pod Grochowem“ (wiekopomnej sławy Olszynka), własność Stanisława hr. Mycielskiego, i Malczewskiego Jacka dwie karty martyrologji polskiej: „Odpoczynek sybiraków“ i „Śmierć wygnanki,“ własność Sobiesława hr. Mieroszowskiego, wystawione będą od 8. bm. w Tarnopolu. Wystawa ta ma być początkiem dawno już projektowanej wystawy ruchomej, posuwać się mającej kolejno po miastach większych Galicji. Przedsiębierze ją p. Stanisław Cichocki.

Sprężysty zarząd. *Kurjer stan.* donosi: Z powodu niewłaściwego umieszczenia i niechlujstwa, zamknęła policja w piątek, wskutek relacji inspektora przemysłowego, piekarnie Peitzera, Hessla i H. Seinfelda w Stanisławowie.

Zuchwałej kradzieży ofiarą padł d. 26. zm. dr. Sysak, lekarz z Kołomyi. Gdy był właśnie zajęty przy rozprawie sądowej, służący jego, Adam Żaborowski, rozbił mu żelazną szkatułkę, przyśrubowaną do dna szufladki w biurku i zabrał z niej całą gotówkę około 700 złr. tudzież dokument pieniężny na 600 złr.

W Serecie na Bukowinie wybory do Rady gminnej wywołały taką walkę stronnictw, że przyszło aż do bójek zaciętych, które musiano łagodzić siłą zbrojną sprowadzonego wojska. Od lat 17 jest tam burmistrzem p. Podhajski, obywatel bardzo czynny, z talentem niepospolicie organizatorskim. Przeciwko niemu zmobilizował całe trzecie koło wyborców niejaki Wraubek. Partję Podhajskiego gromadzącą się w kasynie miejscowem, przezwano „gulaszami“, a bosych zwolenników Wraubeka „bryndzą“, i pod temi oryginalnemi hasłami toczy się wojna domowa Montechich i Capulettich sereckich. Koniec jej nastąpi dopiero we środę.

Z życia towarzyskiego. W Tarnowie 26. listopada pobłogosławiony został związek małżeński między p. Juljuszem Pellerem adjunktem podatkowym a panną Marją Karpińską, córką śp. Adama b. lekarza miejskiego w Pilznie i Teofili z Janikowskich.

Rozbójnicze morderstwo popełniono 20. zm. koło Gajów pow. Drohobyckiego na osobie handlarza kożuchami Macieja Czajka z Węgier.

Koło nauczycieli szkół wyższych kołomyjsko-

---

przestrachu, ukląkł przy niej, podniósł trochę jej głowę, a widząc, że jest sztywną i nie daje znaku życia, chciał pociągnąć za sznurek od dzwonka.

W tej chwili jednak, poczuł lekkie bicie serca i to go nieco uspokoiło. Podniósł ją, ułożył na szeslęgu, i rzucił jej kilka kropel wody w twarz.

Wpatrywał się w nią, jak gdyby nie mogąc oczu oderwać od tego widoku. Nagle pochylił się szybko i dotknął ustami ust zemdlonej. Pod żarem tego pocałunku, Gabrjela drgnęła, jak gdyby sparzona dotknięciem rozpalonego żelaza, otworzyła oczy i okryła się rumieńcem od czoła aż do szyi.

Baron wyjąkał parę słów niezrozumiałych.

Wsparła się na łokciu i usiłowała powstać. Przytrzymał ją łagodnie za ramię.

— Nie, nie, zostań tak jeszcze. Potrzebujesz odpoczynku, ja...

Położył napowrót jej nogi na sofie. Gabrjela nie śmiała się bronić, a jednak czegoś się lękała, coś wstrętem ją przejmowało. Nie mogła jednak jeszcze uporządkować myśli. Czy jej się śnił ten płomienny pocałunek, który palił jej usta?

— Proszę, pozwól mi pan wstać... wyszepała, i probując znowu podnieść się, wyciągnęła rękę do dzwonka.

Baron uchwycił dłoń jej w pół drogi.

— Nie jeszcze, nie jeszcze, błagam cię!... Oh! gdybyś wiedziała! jesteś tak piękna!

Bezwiednie prawie wpijał palce w jej rękę tak mocno, że na delikatnej skórze wybiła się czarna obrączka. Zerwała się z dziwną siłą, policzki jej pałały, wstyd i groza niewytłomaczona ją ogarniała. Wysunęła się z objęć barona i odepchnęła go o kilka kroków, jakkolwiek był bardzo silny.

Ale po tym wysiłku, wróciła znów do poprzedniej bezwładności, wyrazy zamierały jej na ustach. Na szczęście, nie starał się już przybliżyć: patrzył na nią zdaleka, a grube żyły wybiegały mu na czoło i skronie.

Co się tu stało? co zaszło? nie mogła zebrać bezładnych myśli. Jedną rzecz rozumiała jasno, że odepchnęła gwałtownie, prawie uderzyła swego ojca.

Jakim sposobem mogła się tego dopuścić? Cóż on zawinił, żeby postępek jej był nie usprawiedliwiony, ale choć wytłumaczony? Cóż za myśl szkaradna, której w tej chwili jużby sobie nawet przypomnieć nie zdołała, przesunęła się przez jej oszalałą rozpaczą głowę! Do tego więc stopnia zapomniała o szacunku, o wdzięczności, jaką mu była winna!

Jak mogła obrazić tak ciężko ojca, który od dwudziestu lat żył dla niej tylko, pracował, czuwał nad nią, nigdy jej ostrego słowa nie powiedział, nigdy nie odmówił jej prośbie?

Usunęła się na kolana i szepcząc: przebaczenia! tonęła we łzach, ale nie zbliżała się do niego. On stał nieruchomy, oparty o róg kominka, straszny martwą jakąś bladością, bez słowa wymówki lub przebaczenia. Gabrjela płakała cicho z twarzą w rękach ukrytą: byłaby pragnęła nie wstać już nigdy, umrzeć, tak nie rozumiejąc i nie doznając już nic więcej.

Długa chwila, z której trwania żadne z nich nie umiałoby zdać sobie sprawy, upłynęła w głuchem milczeniu. Nareszcie na hałas otwieranych drzwi, podniosła głowę: była to Adrjanna, która wchodziła szybko, zmartwiona i zaniepokojona.

Barona nie było już w pokoju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

stanisławowskie, odbyło w ostatnich dniach zm. drugi swój zjazd — na przemian w Kołomyi i po naradach uad przedmiotami fachowemi zakończyło go ucztą wspólną, której przebieg dostarczył nowego dowodu, że gdzie panuje dobra wola, a nie polityka przekory, tam Polacy i Rusini w najlepszej zgodzie umieją pracować dla dobra kraju.

Zmarli: Zofja Helena z Anczyców Schmidtowa, żona właściciela księgarni we Lwowie, zmarła d. 30. listopada.

W Podciemnem, pow. Bóbreckiego, zmarł nagle 28. listop. Józef Kisielewski, leśniczy z dóbr hr. Romana Potockiego. Był to człowiek rzadkiej prawości i charakteru, lubiany i szanowany przez wszystkich. Pogrzeb jego odbył się przy licznym udziale włościan, urzędników i oficjalistów dóbr hr. Potockiego.

Kocioł parowy nowego systemu. Ministerstwo handlu udzieliło p. Stanisławowi Horoszkiewiczowi, dyrektorowi fabryki maszyn T. Bredta w Ottynji, wyłączny przywilej na nową konstrukcję kotła parowego rozsuwalnego. Kocioł ten systemu rurkowego, składa się z dwóch części, szrubami tak połączonych, że może być każdej chwili po wygaszeniu ognia rozebranym, całe wnętrze dokładnie ze szlamu lub szkodliwych osadów oczyszczone i na nowo do ruchu złożonym. Umieszczony na kołach daje się z łatwością w dwóch częściach po najgorszych drogach transportować i tem przewyższa wszystkie dotąd znane systemy. Może więc być wybornie zastosowanym do wierceń górniczych. Pierwszy taki kocioł wykończa się w fabryce ottynijskiej.

Z rozpraw nad kodeksem karnym. Na posiedzeniu komisji ustawodawstwa karnego, jakie się odbyło ostatniego listopada, zostało skończone drugie czytanie projektu kodeksu karnego.

Dr. Bareuther wniósł o przyjęcie ustawodawczych rozporządzeń przeciwko fałszowaniu środków spożywczych, przeciw pijaństwu i rozporządzeń, dotyczących robót przymusowych lub domów poprawy; wnioski te zostały jednak odrzucone.

Następnie obradowano nad wnioskiem Machalskiego, opiewającym: „Wzywa się Wys. rząd, ażeby zastanowił się nad urządzeniem kolonij rolniczych dla młodocianych przestępców i skomunikował się w celu wprowadzenia ich w życie z poszczególnymi wydziałami krajowymi.“ — Rezolucję tę przyjęto jednogłośnie.

Przyjęto także rezolucję dr. Bareuthera, zmodyfikowaną przez hr. Kuenburga: „Wzywa się Wys. rząd o wniesienie projektu ustawy, mocą której zostałyby uregulowane wymiary kar wolnościowych i zarządzone ustanowienie stałej komisji centralnej dla spraw więziennych robót przymusowych, domów poprawy i zakładów przymusowego wychowywania.“

Tak samo przyjętą została rezolucja dr. Bareuthera: „Wzywa się Wys. rząd, ażeby zajął się najprędszem wprowadzeniem w życie ustawy karnej dla wojska, zgodnej z zasadniczymi momentami nowego ustawodawstwa karnego.“

Ze względu na zatrzymanie kary śmierci, przyjęto wniosek dr. Zuckera i Pinińskiego, ażeby rząd wziął pod uwagę najnowsze zdobycze wiedzy w tym względzie, ażeby kara śmierci przeprowadzoną była w sposób prędszy i mniej bolesny.

Dr. Menger o Galicji. D. 28. listop. odbyło się we Wiedniu w dzielnicy „Favoriten“ zgromadzenie stowarzyszenia „Politischer Geselligkeitsverein“, na którem uproszony przez wydział dr. Menger miał odczyt o sytuacji Austrji. Wskazawszy na zaostrzający się coraz silniej antagonizm między ludami giermańskimi i słowiańskimi, dr. Menger z wielkiem uznaniem wyraził się o myśli sojuszu Austrji i Niemiec. Z tego punktu widzenia przystąpił on do rozejrzenia się w wewnętrznych stosunkach naszej monarchji. Mylnem jest zdanie, twierdził dr. Menger, że Słowianie, żyjący po za granicami Rosji, z nią sympatyzują. Najlepszym tego dowodem jest Galicja. Niestety, stosunki panujące wewnątrz tego kraju są nader opłakane. Swiadczą o tem także najświeższe fakty, jak proces wadowicki i zajścia w sejmie galic. Wielką część winy, że tak jest, przypisać należy zdaniem dr. Mengera, tej okoliczności, że w Galicji wielka własność ziemska posiada prawie nieograniczoną władzę. Jest to nowy dowód tej starej prawdy, że rządy szlacheckie zawsze pociągają za sobą wielkie niebezpieczeństwa. A właśnie w kraju tak eksponowanym jak Galicja powinna być zwrócona najbaczniejsza uwaga na naprawę złego. Donoszą o tem wszystkie dzienniki wiedeńskie.

Pani Sigfrid Arnoldsohn, słynna spiewaczka, znana z występów we Lwowie, święciła ogromny tryumf 29. zm. w Zurychu, jako „Traviata“ w tamtejszym miejskim teatrze. Młodzież wyprzęgła po przedstawieniu konie z powozu i odwiozła ją do domu.

Teresina Tua, sympatyczna wjolinistka zaślubiła hr. Giuseppe Ippolito Franchi-Verney della Valetta, adwokata w Turynie.

Zapis. Zmarły w Gracu baron Lilienthal zapisał cały swój majątek, wynoszący 7 miljonów złotych, księciu biskupowi Seckan, w celu użycia go na cele dobroczynne.

Samobójstwo. We Wiedniu odebrał sobie życie kupiec, G. Zieberger z powodu fatalnych stosunków majątkowych. Tamże wykonali zamach samobójczy wspólnie Włoch Wincenty Morelli wraz z kochanką swoją Emmą Ferletti.

Listy Stanley'a. List, który Stanley wystosował był do nakładcy Marstona w Londynie, datowany został d. 3. września br. z południowych wybrzeży jeziora Victoria-Nyanza. W liście tym pisze głośny podróżnik o swoim trzykrotnym marszu wzdłuż Aruwimy pomiędzy innemi co następuje: Całe terytorjum pomiędzy Yambuya (miejscowość położona przy dolnej części rzeki Aruwimi, zkąd Stanley rozpoczął 28. czerwca 1887 marsz swój lasem odwiecznym ku jezioru Albert-Nyansa) a miejscem wysłania listu jest krajem dotychczas przez nikogo niezwiedzanym i leży pomiędzy 25, a 29·45 stopniem długości wschodniej. (Podług dawniejszych listów Stanley'a wynosi odległość pomiędzy Begamogo a Albert Nyansą 657 mil angielskich.)

Jest to gęsty, niedostępny, olbrzymi las odwieczny, zamieszkały przez niezliczone masy najgorszych ludożerców i chytrych karłów, którzy nam niedawali spokoju. Następnie ciągnie się aż do Albert Nyansa wielki szmat ziemi, zarosłej kawą, z której ludnością zmuszeni byliśmy ciągłe staczać walki.

List do Mackinnona datowany już z Kafurro-Karagwe d. 5. sierpnia bm. i opisuje marsz Stanleya przez lasy od października do 17. grudnia (w r. 1887.) Całe 14 dni nie miała ekspedycja prawie nic jeść, wszelkie bowiem zasoby były skonsumowane. Małe korpusy, wysłane w celu rozpoznania miejsca, nie wracały, wybrał się więc Stanley sam i odszukał towarzyszy. Stanley pisze, że w tym czasie najbardziej był bliskim śmierci głodowej podczas całej podróży afrykańskiej. Umówione było, że Emin i Jephsor mieli pójść z odsieczą dla Stairsa, znajdującego się wraz z 59 ludźmi w fortecy Bodochtoli. Ci nie przybyli, musiał to więc uczynić Stanley sam.

Podczas całego marszu od grudnia 1887 do 16. stycznia 1888 nie miał Stanley o Eminie żadnych wiadomości. Nareszcie nadeszło pismo Jefsona, opisujące rokosz w Wadelai. Oficerowie Emina puścili pogłoskę, że Stanley jest oszustem, że nie przychodzi on z Egiptu z odsieczą dla wojska, ale w celu zaprzedania ich Anglji jako niewolników. Emina zrzucono z dowództwa i powzięto zamiar zwabienia Stanleya i jego ekspedycji w pułapkę i wzięcia go w niewolę.

Pismo Stanley'a zawiera długi opis walk pomiędzy żołnierzami Emina a mahdystami, którzy zostali pobici i zmuszeni posłać do Chartumu o pomoc. Poczem napisał Stanley do Jephsona, że listu jego absolutnie nie rozumie; w jednym liście bowiem donosi mu, że Emin w niewoli, w drugim zaś, że jest wolny. Stanley zaręcza Eminowi, że jest jego najlepszym przyjacielem, prosi go atoli, aby mu definitywnie doniósł, czy ma zamiar wyruszenia lub nie.

Dnia 6. lutego przybył sam Jephson do obozu Stanley'a. Jephson wypowiada bez ogródki, że najgorszym wrogiem Emina jest jego własne usposobienie. Od 10 miesięcy nie mógł Jephson nic pewnego wydobyć z Emina. D. 13. lutego nareszcie przybył posłaniec z listem Emina do Stanley'a, w którym mu Emin pomiędzy innemi pisze, że uda się z oficerami swymi do obozu Stanleya, że zaraza, jaka nawiedziła kraj, w którym znajdował się Emin, zmniejszyła się i że jego ludzie są pewni.

Emigracja z Czarnogóry. W Czarnogórze panuje obecnie głód, który zresztą jest tam zjawiskiem chronicznem i naturalnem. Tej zimy jednak jest on daleko dotkliwszym niż zwykle, tak że rząd czarnogórski zmuszony był do zawarcia formalnego traktatu z Serbją, by ta nie wydalała emigrantów czarnogórskich ze swych granic, jak to miało miejsce w przeszłorocznej zimie. Dotychczas wyszły już do Serbji cztery partje Czarnogórców, ostatnia w liczbie 1500 osób. Ogółem wyemigrowało dotychczas w ciągu dwóch miesięcy z tego maleńkiego i słabo zaludnionego kraju 6360 osób.

Morderstwo w szpitalu. Przed przysięgłymi w Lugdunie stawał w tych dniach niejaki Martial, dozorca chorych w szpitalu tamtejszym, oskarżony o rozmyślne zamordowanie p. Anlasa, chorego, który leczył się w tym szpitalu. Martial zakochał się był w jednej z sióstr miłosierdzia, fungującej w tymże szpitalu i nalegał na nią, by wystąpiła z zakonu i została jego żoną. Ta jednak nie chciała tego uczynić. Martial zwierzył się Anlasowi ze swego kłopotu i umówił się z nim, że pewnej nocy, kiedy siostra Teresa czuwać będzie przy nim, Martial przyjdzie do sali i jeszcze raz spróbuje nakłonić ją, by przyjęła jego rękę. Anlas jednak zawiadomił o tem przełożoną, która umówionej nocy posłała na dyżur do sali Anlasa inną siostrę. To doprowadziło dozorcę Martiala do takiej wściekłości, że nazajutrz zadał leżącemu w łóżku Anlasowi dwa pchnięcia sztyletem, a następnie wystrzałem z rewolweru próbował odebrać sobie życie. Aresztowany i stawiony przed sądem przysięgłych, został zasądzony na 15 lat do domu poprawczego.

Robotnicy galicyjscy na Szląsku. Z górnego Szląska piszą do *Frankfurter Ztg.*: „Paręset robotników galicyjskich wydalono niedawno z pruskich powiatów granicznych i odstawiono szupasem za granicę. Kilkanaście przemysłowców zwróciło się wskutek tego do władz rządowych w Opolu z prośbą, by pozwolenie było używanie robotników galicyjskich ze względu na powszechny brak rąk roboczych. Petenci dotychczas nie otrzymali żadnej odpowiedzi, natomiast jednak minister z Katowic wydał następujące rozporządzenie, które poniekąd także uważane być może za odpowiedź. Powiedziano tam: „Z jednego wypadku, który niedawno doszedł do mej wiadomości, przyszedłem do przekonania, że tutejsi pracodawcy, wrzekomo przynajmniej, dotychczas pozostają w wątpliwości co do tego, jak się mają zachować wobec podaży zagranicznych polskich rąk roboczych. Ponownie więc zwracam uwagę interesowanych, że tacy robotnicy bez mego zezwolenia do zajęcia w kraju nie mogą być dopuszczani, a potajemne przyjmowanie ich wbrew przepisom, karanem będzie na podstawie rozporządzenia policji okręgowej z d. 14. października 1885 roku dotkliwemi karami. Stosownie do jasnej i niedwuznacznej treści tego rozporządzenia, koniecznym warunkiem przyjęcia takich robotników do zatrudnienia, jest poprzednie zameldowanie i udzielone następnie ewentualne zezwolenie. Zaznaczam wreszcie, że obecnie, z wyjątkiem jakichś nadzwyczajnych klęsk ekonomicznych, których nigdzie obawiać się nie ma powodu, nie jestem wstanie udzielić komukolwiek takiego zezwolenie.“

Jedna z wyjątkowo szczęśliwych. W Dornawatrze na południu Bukowiny żyje rodzina rzemieślnika izraelity Kalmana Szadora. Rodzina ta, jak opowiada czern. *Gaz. Polska*, przez długie lata cierpiała wielkie ubóstwo, graniczące z nędzą. Czy ten ostatni wypadek, czyli też inne zamiary, lub może namowy handlujących dusz, spowodowały przed laty młodziutką córkę Szadora do opuszczenia rodzicielskiego domu i wyjazdu do Ameryki Południowej, tam, gdzie tysiące młodych dziewcząt z naszych krajów ginie w domach rozpusty. Szadorówna słynęła z niezwykłej urody, ale przytem musiała posiadać i spryt niepospolity... Minęły długie lata. Uboga rodzina w Dornawatrze nie miała najmniejszej wiadomości o swej córce i dawno uważała ją za umarłą w nędzy za Oceanem, jak to się dzieje z tylu innemi młodemi emigrantkami. Tymczasem zaś z każdym rokiem do domu Szadora wkradała się większa nędza i wreszcie brakło kawałka chleba... W tym czasie, a było to w ubiegłym tygodniu, przybywa do Dornowatra majętna dama i wyszukuje nędzne pomieszkanie Szadorów, którzy w przybyłej poznają córkę-emigrantkę. Szadorówna jak się okazało, nietylko uniknęła losu podobnych jej emigrantek, ale potrafiła zwrócić na siebie uwagę i rozkochać jednego z najbogatszych plantatorów Ameryki, głośnego milionera, który piękną żydóweczkę poślubił. Milionerka stęskniła się za rodziną i przybyła obecnie do Dornawatra w odwiedziny do ubogich rodziców.

Z Londynu donoszą, że w Mysore w chwili gdy książę Albert Wiktor (syn ks. Walji) przypatrywał się scenie pętanie schwytanych w dniu poprzednim dzikich słoni, rzucił się jeden ze słoni na księcia. Nadzwyczajnej przytomności pułkownika Sondersona należy zawdzięczyć uniknięcie katastrofy. Książę skoczył szybko na trybunę, urządzoną dla przypatrywania się polowaniu na słonie.

Français et Russer vis-a-vis de la Triple Alliance. Pod tym tytułem wyszła przed kilkoma dniami w Paryżu książka, która nie małe zrobiła wrażenie. Autor jej, kapitan artylerji Morin, zwraca się przeciwko sojuszowi Francji z Rosją, twierdząc, że nadzieje Francuzów co do rozbicia trójprzymierza są płonne i że ufność w wojenną przewagę Rosji nad Niemcami może sprowadzić dla Francji straszne rozczarowanie.

Podróż naokoło świata. W Calais bawiła w tych dniach amerykanka, miss Vly, korespondentka *Worlda* w Nowym Jorku, która sobie przedsięwzięła odbyć podróż naokoło świata w 77 dniach. Zaprawszy w szej niedzieli opuściła ona Nowy Jork, wylądowała

Southampton, skąd przez Londyn udała się do Amiens w celu odwidzenia Juljusza Vernego, znanego autora „Podróży naokoło świata w 80 dniach". Verne oświadczył jej, że w 77 dniach nie uskuteczni swego zamiaru, potrzeba jej będzie przynajmiej 79 dni na to.

Z kolei Karola Ludwika. W ostatnim numerze dziennika rozporządzeń ck. ministerstwa handlu, ogłoszone są bardzo zniżone ceny przewozowe dla ziemniaków w transporcie ze Lwowa i w ogóle ze wschodniej Galicji, do Krakowa i do stacji po za Krakowem położonych. Ceny te, stosownie do tego, czy 100, 200 lub 300 wagonów ładowanych przez jednego oddawcę do transportu oddane zostaną, wynoszą oprócz 3 złr. jako należytości manipulacyjnej, 14. 13 i 12 ctw. od jednego wagonu i kilometra.

„Św. Mikołaj" w Kole literacko-artystycznem. We czwartek 5. bm. odbędzie się w Kole literacko-artystycznem wieczór dla dzieci. Początek o g. 7. Lista uczestników otwarta do środy w południe, poczem dla uniknięcia ścisku w sali, zostanie lista bezwarunkowo zamkniętą.

Wiec ruskich akademików odbędzie się dzisiaj o godzinie 3. popoł. w sali III. lwowskiego uniwersytetu.

Odczyt wczorajszy p. Janikowskiego, oparty na wrażeniach trzyletniego pobytu w podzwrotnikowej Afryce, dał zwięzłą charakterystykę nader zajmującego ludu Pangwe, który rugowany z wnętrza kontynentu zdobywa sobie coraz szersze terytorja zachodniej Afryki. Prelegent barwnie nakreślił obraz cywilizacji tego odłamu Kafrów, uwzględniając przeważnie poglądy religijne (fetyszyzm i wiarę w czary), życie towarzyskie i domowe, podział zajęć i poziom stosunków ekonomicznych, kanibalizm itp. Spostrzeżenia zawarte w ramach jednogodzinnego odczytu, potrącały nieraz o kwestje sporne w etnologji, przypuszczać więc należy, że przy właściwem opracowaniu przedmiotu — studja naszego sympatycznego podróżnika, wzbogacą literaturę etnograficzną cennym przyczynkiem.

Sala ratuszowa przepełniona była publicznością po brzegi.

Pobicie. Przy ul. Szpitalnej l. 30 pobili się spółlokatorowie w ten sposób, że Katarzynę Łuczkiewicz z powydzieranemi włosami i rozbitą głową odesłano do szpitala. Bohaterem dnia był Jurko Wolanin, który osiadł tymczasowo w aresztach policyjnych na rekolekcjach.

Samobójstwo. Ludwik Żuk, zarobnik, lat 19, stanu wolnego, powiesił się wczoraj między 7 a 10 rano w domu rodziców swoich przy ulicy Snopkowskiej l. 8. Denat znany był jako awanturnik i nałogowy pijak, a w nocy przed wypadkiem wrócił do domu pijany około godziny 2 w nocy. Matka samobójcy wychodząc do dnia z domu zastawiła go spiącego i klucz od drzwi zostawiła na oknie. Wróciwszy do domu zastała syna wiszącego na własnym pasku u klamki. Dr. Schmdt skonstatował śmierć i polecił trupa odesłać do kostnicy. Przed 4 laty powiesiła się na tej samej klamce jakaś kobieta.

Przyaresztowano znanego złodzieja Josla Lachnera poszukiwanego za kradzeż.

Za zbrodnię oszustwa i sprzeniewierzenia wsadzono do aresztów polic. Jana recte Ignacego Jakubowicza.

Przy egzaminie.

Profesor (postawiwszy kandydatowi pytanie dotyczące fermentacji, pragnie mu dopomódz).

— No, jakże, nigdyś nan szklanki do połowy niewypitej nie zostawił czas jaki na miejscu?

Kandydat (z mocą):

— Przenigdy, panie profesorze!

NADESŁANE.

Materje wełniane na suknie damskie na jesień i zimę otrzymał w wielkim wyborze i poleca najtaniej Magazyn **F. Knauer i Syn** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

NADESŁANE.

Prośba i przestroga.

Organiści lwowskich parafialnych kościołów, przestrzegają i proszą P. T. Parafian, aby przy nadchodzących świętach Bożego narodzenia, wedle staropolskiego, wiekami uświęconego zwyczaju, nie przyjmowali od oszustów opłatków czyli tak zwanej „Kolędy", li tylko od osób, mających upoważnienie ze strony Wgo księdza proboszcza dotyczącej parafji i zaopatrzone pieczęcią parafialną. Przy tej sposobności zawiadamia się, iż w ten tradycyjno-religijny, a staropolski zwyczaj wkradło się nadużycie, gdyż osoby nie będące w służbie przy kościele, więc tem samem nie mający upoważnienia kościelnego, opłatki obrały sobie za przedmiot handlu jakby preclami i t. p. przytem udając organistę lub kościelnego z zuchwałą śmiałością krąża po domach z opłatkami. Przeciw takowemu nadużyciu, oszukującemu publiczność, a ubliżającemu zwyczajowi religijno-tradycyjnemu wniesiono zażalenie do Prześw. Magistratu przez org. jakoteż WW. XX. proboszczów podpisane.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego."

Wadowice 2. grudnia. Wszystkie pociągi na linji Biała-Wadowice-Kalwarja wstrzymane; na gościńcach niemożebna komunikacja z powodu niesłychanych zasp śnieżnych. Przysięgli nie mogli się przedostać z okolicy do Wadowic, ani koleją z Biały. Przewodniczący musiał odroczyć do jutra rozprawę.

Wiedeń 2. grudnia. Do narad prawicy, które się wczoraj rano rozpoczęły w klubie Hohenwarta, dopuszczono ze strony Koła polskiego Jaworskiego, Czartoryskiego i Bobrzyńskiego. Co do stosunku klubu Hohenwarta do klubu centrum, ma być na naradach wspomnianych, w miejsce fuzji, która nie przyszła do skutku, wynaleziony inny modus przywrócenia jedności prawicy. Zresztą omawiany jest sposób pomyślnego załatwienia prac parlamentarnych. (Będzie to widocznie coś w rodzaju unji konserwatywnej w naszym Sejmie. *Red.*).

Wiedeń 2. grudnia. (Targ bydła). Spęd 2050, pomiędzy tymi 1082 galic., płacono po 51 — 58, prima 62.

(Giełda zbożowa). Pszenica na wiosnę 8.96, żyto na wiosnę 8.29, owies na wiosnę 7 89, kukurudza na maj i czerwiec 5.70.

Wiedeń 2. grudnia. Narady prawicy rozpoczęły się w dalszym ciągu o godz. 11. przedpołudniem, a treść ich jest trzymana w wielkiej tajemnicy.

Na linjach kolei południowej i państwowej zaszły przeszkody ruchu z powodu zasp śnieżnych. Poczta krakowska spóźniła się skutkiem tego znacznie.

Nowy Jork 2. grudnia. W mieście Minneapolis wybuchł wczoraj w nocy w ośmiopiętrowym budynku, w którym wychodziły dwa dzienniki, ogromny pożar. Dwadzieścia osób zginęło w płomieniach.

Wiedeń 3. grudnia. Urzędowy komunikat komisji wykonawczej prawicy oświadcza, że w rezultacie wspólnych konferencyj okazuje się pożądana zgodność wszystkich frakcyj prawicy co do obecnej sytuacji politycznej i co do programu prac najbliższej sesji. Ze strony nieurzędowej przedstawiają sytuację w następujący sposób: Wszelkie pogłoski o ważnych zmianach w stosunkach partyjnych i grożącem wskutek tego rozwiązaniu Rady państwa są nieuzasadnione. W sprawie zlania się klubu Liechtensteina z klubem Hohenwarta nic jeszcze nie udecydowano; na wszelki sposób klub Liechtensteina będzie jeszcze istniał jako klub osobny. Klerykałom przyrzekł rząd, że poprze ich życzenia w sprawie szkoły wyznaniowej, gdy w Radzie państwa przyjdzie do debaty nad tym projektem, opracowanym przez Izbę panów, w jesieni przyszłego roku. Reprezentanci Koła polskiego zobowiązali się formalnie popierać żądania klerykałów w stosownej chwili. Polacy wystąpili na konferencji z jedynem żądaniem o załatwieuie sprawy indemnizacyjnej.

Dzisiejsze expose ministra finansów, dotyczące przedłożonego równocześnie budżetu, stanowić będzie zapewne jedyny przedmiot pierwszego posiedzenia Izby.

Wtajemniczeni twierdzą, że minister zaanonsuje spodziewaną nadwyżkę dochodów w kwocie półtora do dwóch miljonów złr.

Wczorajszą uroczystość na cześć Mickiewicza, urządzoną przez tow. „Ognisko" w sali tow. muzycznego, rozpoczął student Lipczyński piękną przemową. Irena Abendrotówna zbierała oklaski za spiew.

Ciągnienia loteryjne: Losy 1864 r. główna wygrana 150.000 padła na serję 248 nr. 14, wygrana 20.000 na s. 2213 nr. 72, wygrana 10.000 na s. 1205 nr. 92, wygrana 5.000 na s. 389 nr. 42 i s. 1443 nr. 62.

Losy Windischgrätza: wygrana 20.000 padła na nr. 403, wygrana 2.000 na nr. 96826, wygr. 1000 na nr. 70904.

Politische Correspondenz dementuje dziś autentycznie pogłoskę o ustąpieniu Badeniego.

Przerwy w komunikacji, spowodowane zawiejami śnieżnemi trwają dotychczas, szczególnie na kilku odnogach lokalnych kolei Północnej.

Nieustająca komisja dla ustawy karnej zakończyła wczoraj narady.

Giełda wieczorna: kredyty 318 87, węg. renta złota 101·15.

Wiedeń 3. grudnia. Na wczorajszem pierwszem walnem zgromadzeniem Centralnego związku demokratycznego było 271 osób, w tej liczbie posłowie Neuber i Fr. Suess z połączonej lewicy. Fischhof, Walterskirchen, Rewakowicz i inni nadesłali pisemne oświadczenia, że się zgadzają z tendencją i uchwałami zgromadzenia. Prezydentem wybrano Kronawettera. W przemowie swej wskazał on jako istotną część programu Związku uspokojenie waśni narodowościowych przez stworzenie ustawy o narodowościach, z zachowaniem jednak dla języka niemieckiego charakteru języka państwowego.

Zamierzona przez zakład kredytowy spółka eksploatacji nafty galicyjskiej ma za centrum kopalnie nafty w Borysławiu. Pierwszy impuls do stworzenia tej spółki wyszedł od Bleichrödera z Berlina.

Budapeszt 3. grudnia. Utrzymują się tutaj pogłoski, że Tisza ma wkrótce ustąpić.

Berlin, 3. grudnia. Najnowsze wiadomości ze źródeł angielskich potwierdzają, że Peters nie żyje.

Z Petersburga donoszą, że tam około 150.000 osób, w tej liczbie i car, zachorowali na gryp. Petersburskie powagi lekarskie uważają ten epidemiczny gryp za zwiastuna cholery, która ma wybuchnąć na wiosnę.

W dystryktach węglowych w Westfalji panuje wielkie wzburzenie. Odbyte wczoraj zgromadzenie robotników w Essen domagało się natychmiastowego zaprzestania robót. Decyzję odłożono do 8. bm. Cesarz oświadczył, że gotów jest przyjąć deputację robotników górniczych.

Weimar 3. grudnia. Adwokat Karmening z powodu obrazy księcia Ernesta Koburga przez broszurę „Wer da?" został zasądzony na 6 miesięcy więzienia w fortecy. Broszura ma być zniszczoną.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dzisiaj opera komiczna „Mignon" z panną Marją Hellerówną i p. Jerominem.

Teatr. Artyści naszej sceny, jak to mówią, „wysadzili się" na wczorajsze przedstawienie. Szło bowiem o ich „towarzystwo wzajemnej pomocy", potrzebujące poważniejszego zasiłku. To też komitet artystów ułożył program przedstawienia tak ponętny, że publiczność nolens volens musiała niemal zapełnić wszystkie miejsca.

Punktów programu było aż dziesięć, a jeden od drugiego więcej zajmujący. Znalazło się w nim wszystko, rozpoczynając od produkcji orkiestralnej, wyjątków co ładniejszych z oper i operetek i komedyjek jednoaktowych, do dziarskiego mazura, którym zakończono wieczór przed samą 11. przed północą.

Chcąc zdać dokładną sprawę z wczorajszego przedstawienia, potrzeba byłoby chyba cały afisz wczorajszy wraz z wszystkiemi nazwiskami przedrukować, poprzedziwszy je samemi superlatywami o grze i spiewie świetnym, biorących w przedstawieniu udział artystów. Na każdy sposób podnieść należy osobno koleżeńską ofiarność artystów, do składu personalu naszego teatru stale nie należących, którym lwia część powodzenia wczorajszego przedstawienia w udziale przypada. Dotyczy to szczególniej ulubieńca publiczności lwowskiej, p. Gustawa Fiszera, który wystąpiwszy w wesołej jednoaktówce „Przysługa" w roli Montoneta, świetną grą, pełną pomysłowości, przykuwał uwagę całego amfiteatru i wzbudzał ciągle objawy niepohamowanej wesołości.

Pani Kamilowa odśpiewała wraz z panią Kasprowiczową scenę z drugiego aktu „Wolnego strzelca" i usprawiedliwiła występem tym nadzieje wypowiedziane po pierwszym jej debiucie w „Żydówce". Nie można również pominąć pięknego duetu z „Palestranta" wykonanego przez pp. Bocskay i Olszewskiego, jakoteż prawdziwie świetnie odśpiewanej arji kurantowej ze „Strasznego dworu" arzez p. Jerzynę. Resztę przedstawienia wypełniły piękny śpiew pp. Skalskiej i Jeromina, wyborna krotochwila „Przejście Wenery" i dawno niegrana operetka Gregorowicza „Werbel domowy", odegrane z niecodzienną starannością przez artystów naszego dramatu i operetki. *St. B.*

Przedstawienie amatorskie, urządzone onegdaj w kasynie miejskiem na dochód Towarz. „Rodzina", ściągnęło bardzo liczną publiczność. Amatorowie odegrali z wielkim humorem cztery jednoaktówki, z których największem powodzeniem cieszyli się „Chłopi arysto-

kraci.“ Szczególnie oklaskiwano udatne kuplety Szczepanka. Publiczność ubawiła się serdecznie.

Na dochód zasłużonego weterana sceny polskiej, p. Piotra Woźniakowskiego, złożonego ciężką niemocą, odbędzie się wieczorek wokalno-dramatyczuy w sobotę 7. bm. w sali kasyna miejskiego.

Przedstawienie będzie nadzwyczaj urozmaicone tak pod względem programu, jak i współudziału najznakomitszych sił naszych dramatycznych. Wezmą w niem udział panie: Pysznik, Bocskaj i Cichocka, pp. Zboiński, Skalski, Wład. Wszelaczyński i podobno wielu jeszcze innych. Należy się spodziewać, że sala kasyna zapełni się szczelnie. Bliższe szczegóły programu podamy później.

Dowiadujemy się także, iż p. Piotr Woźniakowski wniósł petycję do Wydziału kraj. o udzielenie mu jednorazowej zapomogi z funduszu dyspozycyjnego. Nie wątpimy ani na chwilę, że Wydział kraj. załatwi w krótkim czasie prośbę tę przychylnie, przez wzgląd na 45-letnie zasługi p. Woźniakowskiego około rozwoju sceny polskiej i z uwagi na obecne jego rozpaczliwe położenie.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 30. listopada. Krążą tutaj pogłoski o ważnych zmianach parlamentarnych, które wkrótce mają nastąpić. Mogą one być dwojakie: albo gabinet hr. Taaffego będzie musiał ustąpić, albo Rada państwa zostanie rozwiązaną. Na pierwszą ewentualność wpłynąć mogą nietylko stosunki wewnętrzne monarchji, ale także wpływy zagraniczne, mianowicie wypowiadane już po kilkakroć w półurzędowych pismach niemieckich powątpiewanie w siłę i jedność wewnętrzną Austrji. „W Berlinie potrzebują sprzymierzeńca silnego, skonsolidowanego wewnętrznie, któryby nie rozleciał się na kawałki za pierwszem uderzeniem“. Takie hasło miało wyjść z nad Sprei, i być może, że pod jego wpływem zmienią się u nas rozmaite konstelacje. W sferach dość kompetentnych zapewniają, że najdalej we dwa tygodnie po zwołaniu Rady państwa będzie udecydowanem, czy parlament obecny będzie obradować do końca kadencji, czy też będzie obecnie rozwiązanym. Zależeć to będzie głównie od misji hr. Hohenwarta, która prawdopodobnie ma na celu sformowanie stronnictwa centrum, dość silnego, by się mógł na niem rząd oprzeć, i bardziej jednolitego niż dotychczasowa prawica. A ponieważ dotychczasowe rokowania hr. Hohenwarta z klubem Liechtensteina do niczego niedoprowadziły, to zdaje się, że i ogółem misja jego się nie uda. Wtedy miałby rząd rozwiązać Radę państwa i przeprowadzić nowe wybory w duchu nieco odmiennym od dotychczasowego. Tak donosi *N. F. Presse*.

Budapeszt, 1. grudnia. Węgierscy studenci postanowili odbyć gromadną wizytę u Kossutha.

Trojan Doda, generał na pensji, za podburzanie przeciw narodowości madiarskiej, skazany przez sąd przysięgłych w Aradzie na dwa miesiące, został przez cesarza ułaskawiony

Filadelfja 28. listopada. Odbyło się tutaj pod przewodnictwem znanego podróżnika George'a Kennana zgromadzenie ludowe celem wyrażenia protestu przeciw nieludzkiemu obchodzeniu się rządu rosyjskiego z wygnańcami politycznymi w Sybirze. Uchwalono założyć stowarzyszenie celem wspierania syberyjskich męczenników wolności i wypracować memorjał, który ma być przedłożony kongresowi stowarzyszeń opieki nad więźniami w Petersburgu, a za jego pośrednictwem rządowi rosyjskiemu.

Petersburg 1. grudnia. *Now. Wr.* donosi, iż w sferach rządowych powstał projekt zreformowania policji miejskiej i wiejskiej w Królestwie Polskiem. Za punkt wyjścia projektowanej reformy ma posłużyć organizacja policji w gubernjach wewnętrznych cesarstwa.

Świet donosi, iż po ukończeniu rozpoczętej budowy kolei rządowych, wakujące na r. p. kredyty użyte będą na budowę nowych linij.

Ministerstwo sprawiedliwości wniosło, jak donoszą *Petersb. Wied.* do rady państwa projekt tyczący się wyasygnowania sum na przyspieszenie prac około kodeksów: cywilnego, karnego i handlowego, oraz na wydawanie zapomóg kandydatom do posad sądowych.

Petersburg 2. grudnia. *Now. Wr.* donosi, iż do ministerstwa finansów wniesiono projekt, tyczący się reformy komitetów giełdowych i ich działalności.

Petersb. Wied. donoszą, iż na r. p. obliczono pozycję podatku od obrońców prywatnych na sumę 109.000 rs. Wynikałoby ztąd, że liczba wykupionych świadectw równać się będzie 1.454 osób, licząc po 75 rs. za jedno świadactwo.

Według informacji dzienników tutejszych. powstał projekt urządzenia w niedalekiej przyszłości wystawy przemysłowej w Petersburgu z udziałem wszystkich prowincyj państwa.

Rzym 30. listopada. Jenerał zakonu Jezuitów odwołał wszystkich członków tego zakonu z Brazylji ze względu na wrogie dla nich usposobienie ludności tamtejszej.

Rzym 30. listopada. Pomijając nadzwyczajne wydatki, wykazuje preliminarz włoski deficyt 22 miljonów lirów.

NADESŁANE.

Verfälschte schwarze Seide. Man verbrenne ein Müsterchen des Stoffes, von dem man kaufen will, und die etwaige Verfälschung tritt sofort zu Tage: Echte, rein gefärbte Seide kräuselt sofort zusammen, verlöscht bald und hinterlässt wenig Asche von ganz hellbraünlicher Farbe. — Verfälschte Seide (die leicht speckig wird und bricht) brennt langsam fort, namentlich glimmen die „Schussfäden“ weiter (wenn sehr mit Farbstoff erschwärt), und hinterlässt eine dunkelbraune Asche, die sich im Gegensatz zur echten Seide nicht kräuselt, sondern krümmt. Zerdrückt man die Asche der echten Seide, so zerstäubt sie, die der verfälschten nicht. Das Seidenfabrik-Depot von **G. Henneberg** (K u. K. Hoffief.), **Zürich,** versendet gern Muster von seinen echten Seidenstoffen an Jedermann und liefert einzelne Roben und ganze Stücke porto- und zollfrei in's Haus.

Powiększenia fotograficzne
z jakiejkolwiek fotografji **do naturalnej wielkości,**
wykonuje *bez zatraty podobieństwa*
Zakład fotograficzny **J. Hennera** **Lwów Akademicka 18**

Okulista
Dr. B. GESANG
b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji
eskontują
pod najkorzystniejszymi warunkami
SOKAL i LILIEN
Dom bankowy i Kantor wymiany.

Zmieniłem ceny fotografji!

1	tuzin wizytowych	3 złr.		1/2	tuzin wizytowych	2 złr.
1	„ gabinetow.	8 złr.		1/2	„ gabinetow.	5 złr.
1	„ Makart	10 złr.		1/2	„ Makart	7 złr.
1	„ Boudoir	12 złr.		1/2	„ Boudoir	9 złr.

Z poważaniem: M. BERGTRAUN
Lwów, Jagiellońska 15.

Lwow, z Izby handlowej

2. grudnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	płacą	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	182 —	185 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	230 50	233 50
Banku h potecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 25	101 25
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	100 25	101 35
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow kred gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	4 —	57 —
Gal. „ „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obligi za 100 zł.		
Indemizacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	106 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	— —	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 52	5 62
Dukat cesarski	5 60	5 70
Napoleonder	9 40	9 50
Półimperjał	9 68	9 78
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1·24·50	1·26·50
00 marek niemieckich	57 85	58 85

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4·03 popoł. kurjerski; 9·28 wieczór osobowy; 8·50 rano osobowy; 7·15 wieczór mięszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2·20 popoł. kurjer.; 3·15 rano i 7·00 wieczor mieszany. (Na Podzamcze) 2·08 pop. kurjer.; 2·38 rano i 6·22 wiec. mięszany.

W kierunku ze Stryja: 8·26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3 36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12·08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6·55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5·41 po poł. pociąg mięszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2·28 popoł. kurjerski; o godz. 4·20 rano i 8·30 wieczór osobowy; o 7·20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4·11 popołudniu kurjerski; 10·35 wieczór i 9·52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4·22 popołudniu kurjer.; 11·5 wiecz. i 10·23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5·50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10·20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8·45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacza, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9·16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4·25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10·13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzcu: 8·03 z rana, pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt. w inne dnie 20 cnt., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 2. grudnia 1889.	dzisiejsze	z dnia poprzedn.
Akcje węgierskie banku kredytowego	335 50	335 —
„ Bank anglo-austrjackiego	146 10	144 50
„ Unionbanku	240 50	239 50
„ kolei Karola Ludwika	183 —	182 75
„ kolei północnej	255 —	258 —
„ kolei południowej (Lomb rdy)	136 75	198 50
„ kolei państwowej	231 50	240 50
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	187 50	233 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	143 50	186 50
Losy komunalne wiedenskie	116 —	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 —	117 50
Galicyjskie obligacje indemizacyjne	— —	104 25
Losy regulacji Cisy	221 10	— —
Akcje Banku dla krajów koronnych	101 15	219 75
Renta węgierska złota 4 proc.	118 30	101 —
Akcje Bankvereinu	128 —	1 6 25
Rosyjski rubel papierowy	— —	125 50
Losy premjowane węgierskie	317 50	— —
Akcje kredytowe		315 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Akcje kolei południowej	— —	
Napoleondory		

Berlin, dnia — 1889. (godz. 5. min. 35 pop.)	
Rosyjski rubel papierowy	
Akcje austrjackie kredytowe	
Akcje kolei Karola Ludwika	
Austrjackie banknoty	
Akcje kolei południowej (Lombardy)	
Rosyjska pożyczka wschodnia	

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniam pod korzystnemi warunkami bezzwłocznie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągnień. Losy także na spłaty miesięczne.

August Schellenberg

Dom bankowy i kantor wymiany

Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“

Prenumerata całoroczna złr. 1·80 na prowincji.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat

Dokładne pouczenie użycia i broszury o zdroju gratis i franco przez jeneralny skład dla Austryi **Henryka MATTONIEGO**, Wiedeń i Francensbad, *Francyszka* **KUNERLE**, Praga, **C. BRADY**, apt. w Kromieryżu (Morawia).

pod **kontrolą władzy** wytworzony i **przez lekarzy ogólnie zalecany i ordynowany jako najlepszy środek usuwający uciążliwości trawienia i odżywiania**, jako też wszelkie **cierpienia żołądka i kiszek.** Taki sam **znakomity leczniczy skutek** przy **kanałach płuc i gardła:** jak **kaszlu, chrypce, zaflegmieniu** itd., a z powodu **WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU w cierpieniach reumatycznych i podagrze.**

Jeden słoik SOLI ZDROJU KOCHBRUNNEN odpowiada co do zawartości soli i odpowiedniego skutku **prawie 30 do 40 pudełeczkom pastylek** innych zdrojów.

Cena słoika 1 złr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.

Do nabycia w aptekach i handlach wód mineneralnych itd.

Do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

W Zaraniu, powieść na tle stosunków bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1·10 ct.

Na ziemi galicyjskiej Rogosza, 2 tomiki 80 centów, z przesyłką . . . . 90 ct.

Fortuna, przez *Kiellanda*, z norwegskiego 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Książe i Żebrak, przez *Marka Twaina* 30 ct.
z przesyłką . . . . . 35 ct.

Na Dnie. Studjum społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez *Iwana Franko* 20 ct., z przesyłką . . 25 ct.

Kusiciel. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich), przez *Michała Wołowskiego* 10 ct.
z przesyłką . . . . . 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poezje *Jana Kasprowicza.* Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Cieszcie się dziateczki!!

Największy

skład zabawek

urządził Święty Mikołaj u

Henryka Müllera

róg ulicy Halickiej l. 6.

Najprzedniejsze perfumy

flakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

Wody kolońskie

po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50

Nabyć można w sklepach

IHNATOWICZA

we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

„PRACA“

pismo poświęcone sprawom klas roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie 50 ct., z przesyłką poczt. **60 ct.**

Przedpłatę i wszelkie listy uprasza się nadsełać pod adresem: **Redakcja „Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.**

K. F. POPOWICZ

w Tarnopolu

poleca

po zł. 2·10, 2·50, 3 i 4·30, czerwone po 2·50 i 3 złr. franco beczułka i porto.

Proszę o łaskawe zamówienia.

IZYDOR WOHL

ulica Sykstuska l. 6. we Lwowie

dla Galicji jedyny wyłączny skład

Herbaty rossyjskiej

założony w roku 1870.

		Pół kilo zł. ct.
Kaysów,	doskonała czarna	1·60
	„ melange	1·80
Suchong,	wyborna	2·—
	najlepsza	3·—
	melange P.	3·—
Melange,	karawanowa	4·—
Fu-czu-fu	Nr. I.	3·20
	Nr. II.	4·60
	Nr. III.	6·—
K. & S.	1 r. 60 1 funt	2·40
	2 „ — „	3·—
Popow,	4 „ 50 „	3·75
Wysiewki,	wyb rna ½ kilo	1·60
	ff prima „	1·80
	non plus ultra „	2·50

Otrzymuje regularnie co tydzień świeżo transporta najlepszej herbaty z Moskwy i poleca takową według cennika.

Zamówienia uskutecznia się najrzetelniej i spiesznie za pobraniem pocztowem; opakowanie franco.

Ważne dla Pań!

Od 1. b. m. przeniesiony został

Jedyny wyłączny Magazyn

Haftów i robót ręcznych

oraz wyrobów **koszykarskich**

na plac Halicki liczba 14.

Polecam największy wybór haftów na kanwie, aksamicie etc., **przyborów** do haftu i szycia, wreszcie wszelkie rodzaje koszy i koszyków **po najtańszych cenach,** oraz wielki skład podarków

na Gwiazdkę

Plac Halicki liczba 14. (dom p. Mikulińskiego).

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1½ centa od wyrazu.

Wszelkie losy

kupuje i sprzedaje najkorzystniej

KANTOR WYMIANY

Kitz i Stoff

we Lwowie

plac Halicki l. 1.

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz **Kawior astrachański, pstrągi, łososie, minogi, węgorze, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwijane, moskale i t. p. Szynka** westfalska i gotowana, **pasztet** strasburski, **salami** włoskie i węgierskie, **kiełbasa** krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatesów **Wojciechowskiego** Chorążczyzna Lwów. 1522

Cukier potaniał w handlu Stanisława Wojciechowskiego Chorążczyzna w głowie kilo **35**, najlepszy **37. Wyborna Kawa** pół kilo **90. gruboziarnista 96.** 1747

„Hotel Garni“ pod **„TRZEMA KORONAMI“** l. 10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, eleganckо urządzone pokoje gościnne od **60 centów** i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

Z głębokim szacunkiem

Wilhelm Breitmeier.

---

80 ct. ½ kilo najlepszych pomadek, 60 ct. ½ kilo karmelków. Pierniki stosowne na św Mikołaja na paczki i na sztuki poleca cukiernia Zimmera, ulica Akademicka. 1688

Tutki cygaretowe poleca nowo założona fabryka **F. Niżałowskiego Hotel Żorża. 1000 sztuk złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

Fortepian Hamburgiera do wypożyczenia na dłuższy czas. Rynek 12. pierwsze. 1747

---

48 centów funt masła sprzedaje handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15. 1735

Aparat fotograficzny dla amatorów 12—16, bardzo wygodny do podróży z tornistrem i laboratorjum z wszystkiemi przyborami do nabycia u podpisanego za 120 złr. Józef Osuchowski, Krukeinice. 1767

Praktykant znajdzie umieszczenie w handlu korzennym W. Kozłowskiego ulica Grodecka l. 79/c. 1756

Młynarz (Obermüller) lat średnich żonaty i dzietny ze względów familijnych stale we Lwowie zamieszkały, w mlewie i budownictwie fachowo wydoskonalony poszukuje natychmiast stałego umieszczenia. Adres **Młynarz** Lwów Podzamcze poste restante. 1748

Uczeń znajdzie umieszczenie w handlu Edmunda F. Riedla we Lwowie. 1166

Nowość senzacyjna! Fabryka tutek cygaretowych S. W. Niemojowskiego we Lwowie pierwsza w kraju wyrabia za pomocą specjalnych maszyn, premiowanych na wystawie paryskiej tutki nieklejone z prawdziwego francuskiego papieru. Wynalazek ten wywołał niebywałą senzację, albowiem do fabrykacji powyższych tutek nie używa się zupełnie kleju są one zatem całkiem nieszkodli we 1000 tutek nieklejonych od 1 złr. 20 ct., (najlepsze 1 złr. 60 ct.) Do nabycia: W głównym składzie fabryki ulica Teatralna l. 3. we Lwowie. Zamówienia z prowincji uskutecznia się odwrotną pocztą. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 koszta transportu ponosi fabryka.

Na długie zimowe wieczory! Najpopularniejsza wypożyczalnia książek i nut *Stanisława Köhlera*, ulica Batorego l. 28 we Lwowie. Abonament książek 40 ct., nut 50 ct., kaucja guldena. Najświeższe nowości!

Dwie prasy litograficzne, 18 kamieni litograficznych, maszyna do krajania papieru, nożyce, maszyna do „sztanc“ i tp. do nabycia. Bliższa wiadomość u właściciela realności ulica Zyblikiewicza 39. 1757

Cukier w głowach kilo 37 ct., częściowo 38 ct., kostki i mączka 40 ct., wyborne kawy ½ kilo 84 ct., 88 ct., 90 ct., 96 ct., 1, 1·04, 1·08 poleca Henryk Mayer, róg Łyczakowskiej. 1760

Poszukuje się kupna domu we Lwowie w cenie około 25.000 złr. E. Biernacki. Długosza 19. 1761

Magister farmacji, dobrze polecony, poszukuje posady lub zastępstwa. Zgłoszenia przyjmuje: Magister farmacji w Monasterzyskach. 1749

Monteur mechanik z ukończonym kursem kanadyjskiego wiercenia poszukuje zajęc a przy kopalniach nafty. Łaskawe oferty pod literą F. S. I. poste restante Lwów. 1764

Wielki wybór najnowszych kapeluszów damskich i dziecinnych w salonie **Amalji Topf** ulica Hetmańska 12. Przyjmuje także przerabianie również fryzowanie i farbowanie piór. 1604

Mieszkania i sklepy

---

4 pokoje z przynależnościami, **pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Sklep** przy ulicy Brajerowskiej. **Magazyn, stajnię, strych** na zboże etc. wynajmuje Zarząd realności ***Emila Bertemiljana Brajera,*** Brajerowska 10., w godzinach 6—1 i 3—6. 1690

---

2 pokoje kawalerskie, salon i sypialny z oddzielnem wejściem, na I. piętrze, w bliskości gmachu sejmowego, przy ogrodzie miejskim są natychmiast do odnajęcia na czas dłuższy. Mogą być elegancko umeblowane lub bez mebli. Wiadomość w administracji Kurjerat

---

W hotelu Langa jest sklep do wynajęcia. 1718

2, 3 lub 4 pokoje z kuchnią i td. natychmiast nająć można przy ulicy Sykstuska 62 1745

Masło deser. za ½ kl. 56 ct.

Masło osełkowe świeże za ½ kilogr. 52 cent.

Masło kuchenne w kawałkach za ½ kilogr. 46 ct.

Masło fask. śwież. za ½ k. 44 ct.

Masło faskowe do pieczywa za ½ kilograma 40 centów — poleca

Rubin Buchstab

przedtem

Józef Baruch Buchstab

Handel korzenny

i Główny skład masła i jaj ulica Krakowska l. 25.

Świeże śliwki bośniackie

najlepszy gatunek w paczkach pocztowych a 5 kilogr. wysyła **franco do każdej poczty i dostawia do domu** a mianowicie **wybierane** a la française złr. **2·50, bardzo dobre** złr **2, dobre** złr. **1·50** za pakiet za poprzedniem przysłaniem gotówki lub za pobraniem.

J. L. Radvaner.

Budapeszt.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 9.

przyjmuje

prenumeraty i ogłoszenia

dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykańci biszkoptów w Wiedniu.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 13.

Dotąd nieprzewyższony!

W. Maagera
prawdziwy czyszczony
TRAN z WĄTROBY
przez
Wilhelma Maager z Wiednia

Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierany i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofułom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom** i t. d.

Flaszka po 1 złr. w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Bałłabana, kupców.

KANTOR WYMIANY
c. k. uprz. galic. akcyjnego
BANKU HIPOTECZNEGO
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
pod warunkami najprzystępniejszymi
549 **5% *Listy hipoteczne***
jako też
5% *Premiowane Listy hipoteczne*
które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja **są w tymże kantorze do nabycia.**
Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

TUTKI nieszkodliwe!

Bez **konkurencji** tutki i bibułki!

Prawdziwym amatorom **papierosów** polecamy tutki i bibułki cygaretowe, wyrabiane z bibułki na **wystawie paryskiej** osobiście zakupionej. — Papier ten noszący **napis wodny „Lepic frères Paris“** jest **najlepszy** i **najcieńszy** z dotychczas znanych gatunków, przyjemny w paleniu, zupełnie wolny od szkodliwych części składowych. Jednorazowe używanie przekonywa! Wzory na żądanie **darmo.** Dostać można we wszystkich lepszych handlach i trafikach tudzież w składzie fabrycznym u **„BRACI ELSTER“** we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej l. 3.
Łaskawe **zlecenia** z prowincji uskutecznia się **odwrotnie.**

Rogóżki
kokosowe, żelazne, gumowe i ceratowe
Szczotki
do wycierania nóg
poleca
Alojzy Hübner
we Lwowie
ulica Karola Ludwika 13.

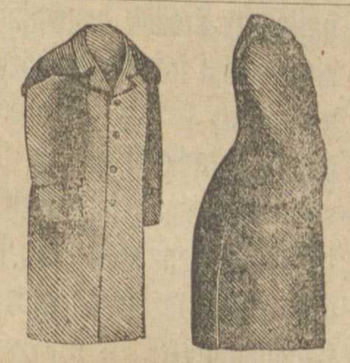

Płaszcze gumowe
męskie
Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10, 11, 12 i wyżej,
Liberyjne białe, żółte od złr. 14 do złr. 20.
Wojskowe z egalizacją lub bez od złr. 11 do 20.
Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25 do 50.
damskie
Fasony Rotonde, Havelock, Nevport, Paletot z najmodniejszych materyj gumowych od złr. 6 do 50, również wykonuje się podług miary.
Kapuzy z kołnierzem
od złr. 1·50 do 3 — poleca
Magazyn wyrobów gumowych
R. KRIMMERA
Lwów, Hotel Francuski.

Prakseda z Sozańskich Stengel
zawiadamia PT. Publiczność, iż
zapisy i kurs nauki tańców
rozpoczął się z początkiem bm.
Rynek l. 8., I. piętro
Udziela najnowszych towarzyskich i solo tańców, udziela również na żądanie lekcyj w prywatnych domach jakoteż w pensjonatach. Przyjmuję również kółka odrębne w osobnych godzinach w moim salonie.

Starszego lekarza sztabowego
Dra Müllera
Wstrzykiwania i pigułki
najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1·60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2·50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrób: **St. Georgs-Apotheke** **Wien** *Wimmergasse* nr. 33. gdzie też pisemnie zamawiać należy. — **Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.**

HANDEL
sukna i towarów wełnanych modnych
pod firmą
Jan Wallach i Syn
we Lwowie, Rynek liczba 23.
rok założenia 1841.
poleca **materje zimowe w najnowszych deseniach** po bardzo przystępnych cenach, z których próbki przygotowane i na każde żądanie franco doręcza.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 — 1885) napisane przez Florjana Bohdanowicza (Lwów, 1888, str. 461) z zł. 1·30, z przesyłką 1·40 2087

W BUDAPESZCIE ulica Hatvańska 10. Skład towarów specjalno-galanteryjnych.
W BUDAPESZCIE Kérepeski Grand Bazar. **Késmárky & Illes**
W BUDAPESZCIE ulica Kérepeska. Skład artykułów do podróży.

w Wiedniu. **Magasin au bon Marché** w Karlsbadzie
we Lwowie
róg placu Marjackiego i ulicy Teatralnej — dom Kapituły.
Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że magazyn nasz otrzymał już
na podarunki Bożego Narodzenia (Gwiazdkę)
wielką kolekcję nowości
w towarach specjalno-galanteryjnych, biżuterji, parfumerji, przyborach toaletowych i do podróży, wyrobach ze skory, drzewą i pluszu, majoliki, szkła, oraz w wyrobach japońskich.
Upraszając o łaskawe odwiedzanie naszego magazynu, nadmieniamy, że z powodu powiększenia dotychczasowego lokalu, skład towarów w każdej gałęzi znacznie się wzbogacił i nietylko pod względem gustu, ale i praktyczności, bardzo wiele artykułów gromadzi, przez co nadaje sposobność Szanownej Publiczności dokonania łatwego wyboru. — *Cenniki rozsyłamy na żądanie franco.* —
Z głębokim szacunkiem
Késmárky & Illes.

We *Lwowie* skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzyerów i magazynach perfum.
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
Przez Chles **FAY, Fabrykanta Perfum**
PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Nowości na Jesień i Zimę!
MATERJE WEŁNIANE
i JEDWABNE
na Suknie, Kostjumy, Płaszcze, Paletoty, Pokrycia na futra, Rotondy i t. p.
poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie, ulica Karola Ludwika l. 3.

Wydawca naczelny i odpowiedzialny redaktor **Rewakowicz Henryk.** „Drukarnia Polska“ ulica Sobieskiego l. 28. Nr. Telefonu 179.